Rok IX

Nr. 55

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Wiktora i Wiktoryna mm.
Czwartek: Tomasza z Akw. w. d. k.

CHOJNICE, czwartek dnia 7. marca 1929 r.

Słońca wschód 6.39 zachód 17.46
Księżyca wschód 4.54 zach. 11.44

Mowa o wesołych budżetach i niewesołe jej konsekwencje

Wielkie wrażenie w kraju wywołała mowa, wygłoszona przez Marszałka Piłsudskiego w ub. czwartek na posiedzeniu senackiej Komisji Budżetowej, lecz większe jeszcze wrażenie wywołał list gen. Szeptyckiego, grożący Ministrowi Spraw Wojskowych skargą o oszczerstwo. Na innem miejscu podajemy brzmienie tego listu z odpowiedniemi komentarzami, w niniejszym artykule zajmiemy się samą mową Marszałka.

Ściągnęła ona w całej Polsce powszechną na siebie uwagę nie tyle wywodami wiążącemi się ze sprawą budżetu wojskowego, a w większej mierze, jak zwykle pewnemi użytemi przy tej sposobności jaskrawemi określeniami.

Pierwsza część mowy poświęcona była wyjaśnieniu, dlaczego Minister Spraw Wojskowych ani osobiście ani też przez swych przedstawicieli nie jawił się w sejmowej Komisji Budżetowej. Zaznaczył dwa tego swojego postępowania powody.

Po pierwsze Minister Spr. Wojsk. sądzi, iż złym obyczajem jest, że referaty poszczególnych budżetów obejmują posłowie, a nie sami ministrowie, wobec czego, jak zaznacza w mowie, zajął takie stanowisko: „Stwierdziłem, że nie będę **referował nic w razie, jeżeli nie będę jedynym** referentem budżetu mego w Sejmie".

Pogląd ten jest nowy i odosobniony. Ciało Ustawodawcze ma konstytucyjny obowiązek uchwalenia budżetu na podstawie przedłożenia rządowego. Praca ta, dotycząca miljonów i miljardów grosza obywateli, jest odpowiedzialna i nie może być dokonana bez sprawozdawców i sprawozdań o poszczególnych działach oraz o całości, zresztą nie tylko u nas, ale w całym świecie, oraz nietylko nawet w ciałach ustawodawczych, ale we wszelkich instytucjach publicznych i prywatnych, uchwalających budżety i mających nadzór w swych udządzeniach. Nowy pogląd, wysunięty przez Ministra Spr. Wojsk. nie wymaga zatem obszernych wywodów przeciwnych, gdyż sprawa jest jasna.

Powtóre Minister Spr. Wojsk. powtórzył oświadczenie, które już w jego imieniu złożył w Komisji Budżetowej sprawozdawca budżetu M. S. Wojsk., p. Kościałkowski, że przedstawiciele Ministerstwa niejawią się w Komisji, gdyż honor wojska może tam być naruszony. Już po owem oświadczeniu p. Kościałkowskiego bardzo dokładnie i stanowczo wyjaśniono w Komisji Budżetowej, że honor wojska nigdy nie był w niej naruszony, a nikt z obozu rządowego nie zdołał w żaden poważny sposób twierdzić co innego. I ta sprawa zatem nie wymaga dalszych objaśnień.

Dalsza część mowy Marszałka Piłsudskiego dotyczy zmian, dokonanych w budżecie wojskowym przez Sejm. Marszałek otoczył swe uwagi cyfrowe w tym względzie obszernemi wywodami twierdząc, że Sejm zrobił z budżetu wojskowego groch z kapustą". Tymczasem przeglądając owe zmiany należy uznać, że są one zupełnie jasne i proste.

W Komisji i w Sejmie, poza drobnemi zmianami, zwiększono wydatki na uposażenie we władzach centralnych o 789.296 zł., w utrzymaniu wojska o 12.374.301 zł., w marynarce o 330.000 zł. wydatki na więziennictwo wojskowe zwiększono o 240 tys. zł., a zaoszczędzone w t. zw. innych wydatkach 476 tys. zł., przeniesiono w tej samej wysokości na odszkodowania. Natomiast w dziale podróży służbowych i przesiedleń sumę 11.496.361 zł. zmniejszono o 1 miljon 41 tys. 346 zł., czem dano wyraz stanowczemu poglądowi, że przesiedleń jest obecnie za dużo, oraz z funduszu dyspocycyjnego M. S. Wojsk., który w przedłożeniu rządowem odszedł do wysokości 8.090.000 zł., skreślono 1.996.4000 zł., czem dano wyraz poglądowi, że fundusz dyspozycyjny, bez nadzoru w takiej wysokości jest nadmierny.

Stanowisko Sejmu w tym wypadku jest proste, zrozumiałe, poparte dokładnemi uzasadnieniami w czasie obrad i przyznać trzeba, że własne uwagi Ministra Spraw Wojskowych poglądu tego nie zachwiały. Ciężar mowy Marszałka Piłsudskiego nie spoczywa też w jego oświadczeniach objaśniających swoje niestawienie się w Sejmie, ani też w jego uwagach budżetowych. Ciężar mowy zawiera się w niektórych jej ustępach, będących jaskrawemi oświadczeniami pod adresem poprzednich ministrów wojskowych. Najjaskrawszy taki ustęp brzmi:

„— Budżety dawniejsze, przy ich rozpatrzeniu i przy ich stwierdzeniu istotnej wartości, noszą u mnie zawsze miano „wesołych budżetów", albowiem smutna historja naszych budżetów wojskowych polega nie na czem innem, jak na kradzieży wyraźnej **budżetów wojskowych i na de**fraudacji możliwe daleko posuniętej. Są to „wesołe budżety", gdyż znam wypadki wydawania z budżetów wojskowych na sute libacje z dziewczynami z publicznych domów, robionemi dla pp. posłów przez pp. ministrów. „Wesołe budżety" **były złotemi czasami dla pp. posłów sejmu. Z bud**żetu utrzymywano nietylko ich kochanki, ale i utrzymywano również i partje, z budżetu kradziono najbezczelniej w świecie. I dlatego ja zawsze nazywam te budżety „wesołymi budżetami". Jeśli pójdę dalej w analizie, to wykażę, że system tej pracy wesołego zużytkowania budżetu nie mógł nie zaczepić właśnie tych części, które teraz są zaczepione przez pp. posłów z sejmu. Z tych właśnie części, jako najbardziej możliwych zużytkowano pieniądze nie na wojsko, lecz na wesołe spędzanie czasu budżetowo - sejmowo, no i ministrowo".

Zarzut marszałka Piłsudskiego, stawiany jego poprzednikom, jest bardzo ciężki i takie oświadczenie nie ujdzie niczyjej uwagi ani w kraju ani zagranicą. Lecz jedną słabość zarzut ten posiada, niewiadomo, do kogo i czego się odnosi. Jest podany wygodnie, w sposób najbardziej okólnikowy, o nieznanych posłach i ministrach. Tu społeczeństwo ma prawo żądać cyfr i dat i nazwisk. Zarzut tak poważny musi być bardzo ściśle i dokładnie podany. Inaczej zarzut ten traci na swej wadze wobec następującego ustępu mowy o reprezentacjach i przyjęciach wojskowych szczególnie w związku ze stosunkami z zagranicą.

„— Tam jest mnóstwo pracy wyjazdów, objazdów, mnóstwo pracy poznajomienia się z armją i z jej metodami życia i metodami pracy, co wymaga ruchu, a to znów wymaga rewanżu reprezentacyjnego przy przyjęciach. I dlatego ta praca daje nam niekiedy dość dużo, skoro porównamy siebie z innemi armjami, ale jest bardzo kosztowna. Wobec tego, że ministerjum spraw zagranicznych tego pokryć także nie może, musi to pokryć sztab ze swego dyspozycyjnego funduszu. Jest to bardzo duża część wydatków, a to z tego względu, że, jak powiadam, wszędzie wojsko wyciąga do góry reprezentację i wtedy, gdy idzie o rewanż ono nie może być traktowany ladajako, inaczej pracuje się bezcelowo. To są zwyczaje i obyczaje wojska jak są zwyczaje i obyczaje sejmu".

Zestawiwszy wyżej wspomniany zarzut co do t. zw. „wesołych budżetów" z ostatniem oświadczeniem, mimowoli odnosi się wrażenie, że „co mnie wolno — to tobie nie wolno", że jedne sute libacje są koniecznością, a inne są nadużyciami.

Wobec tego wrażenia, jakie każdy krytyczny obywatel przy czytaniu mowy Marszałka Piłsudskiego odnosi, wszelkie uogólnienia i wszelkie ogólniki w tak doraźliwym przedmiocie są szkodliwe. Istnieją w kraju organizacje przeciw wojsku wichrzące, żądające ograniczenia lub zniesienia służby wojskowej. Dla nich taki ogólnikowy zarzut o sutych libacjach wojskowych z budżetu przez ludność opłaconego, ot gratka nielada, to argument pierwszej wagi. Jeszcze skwapliwiej ów zarzut zostanie podchwycony przez zagranicę. Choć oparty na uogólnieniu i ogólniku, dobitnością swoją stworzy dla wojska polskiego jak najujemniejszą opinję.

A takiej opinji wywołać żadnemu Polakowi nie wolno.

J. Ch.

Walka w Genewie już się rozpoczęła

Zainteresowanie budzi wniosek min. Stresemanna. — Mała Ententa i nieczynni członkowie Ligi Narodów popierają stanowisko Polski. Holandja przy boku niemieckim

Berlin, 5 .3. (radjo). Dziś odbyło się czytanie wniosków złożonych Lidze Narodów w sprawie mniejszości. Najwięcej zainteresowania budzi wniosek min. Stresemanna o rewizję dotychczasowego paktu o prawach mniejszości.

Wszystkie państwa nie zasiadające w Lidze Narodów jako członkowie czynni oraz Mała Ententa, kategorycznie popierają stanowisko Polski i oświadczają, że Liga Narodów, mimo jaknajdalej posuniętych uprawnień nie ma prawa mieszania się do wewnętrznych spraw krajów nawet wówczas, gdy chodzi o mniejszości narodowe a to ze względu na prestiż rządów tych państw i interes narodu.

Zdecydowane stanowisko tych państw oraz Polski wzbudza w Genewie pełną satysfakcję wśród polityków.

Zniechęcenie w Lidze Narodów.

Genewa, 5. 3. (radjo). Rozpoczęła się tu dyskusja nad sprawami mniejszości narodowych. Udział członków Ligi w tych sprawach jest nieliczny a zainteresowanie bardzo bierne. Odnosi się wrażenie, że Liga Narodów absolutnie przygotowaną nie była do tak zawiłego materjału dyskusyjnego. To też w rozmowach poufnych między dyplomatami, mówi się o tem, że min. Stresemann lwią przysługę wyrządził Lidze, gwałtem wpychając jej zagadnienia zawiłe. Ogólne wrażenie jest przykre.

Genewa, 5. 3. (radjo.) Odroczenie dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów nastąpiło z tego powodu że Komisja pięciu nie opracowała jeszcze tekstu do prośby Litwy o dopuszczenie jej do obrad nad sprawą mniejszości.

Briand przyjął dziś ministra Stresemanna na audjencji. Rozmowa prowadzona była jedynie w obecności tłumaczów i zachowana jest w tajemnicy. Dotyczyła ona spraw mniejszości narodowych Krążą pogłoski, iż rozmowa ta przyczyni się do ożywienia atmosfery w Genewie.

Bawiący w Genewie były sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych przedłożył dziś Lidze Narodów projekt amerykański dotyczący przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału.

Wotum nieufności odrzucono.

Grzesiński nadal ministrem

Berlin, 5. 3. (radjo.) Sejm pruski odrzucił dziś 235 głosami przeciwko 123 wniosek nacjonalistów wyrażający ministrowi Grzesińskiemu wotum nieufności.

POLITYKA KRAJOWA.

Lewica opracowała projekt

własny reformy konstytucji.

Marszałek Sejmu powiadomił w dniu 5 bm. posłów, że lewica opracowała własny projekt zmiany konstytucji i że projekt ten zostanie postawiony na porządku dziennym obrad sejmowych za 10 dni.

Projekt, opracowany przez P. P. S. i Stron. Chłopskie, zawiera następujące główne punkty: 1) Parlament jednoizbowy (zniesienie Senatu); 2) Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez specjalne w tym celu zwołane zgromadzenie narodowe, powstałe osobno od Sejmu z wyborów pięcioprzymiotnikowych; 3) Wprowadzenie prawa ludowej inicjatywy ustawodawczej! 4) zepewnienie tego, by głosowanie wniosku o nieufność dla rządu nie było w Sejmie ani dziełem przypadku, ani dziełem zaskoczenia; 5) usprawnienie i ulepszenie techniczne sejmowej pracy ustawodawczej; 6) istotne gwarancje niezależności sądownictwa ogólnego i specjalnego, jak Trybunał Stanu; 7) rozwinięcie i utrwalenie prawa kontroli budżetowej Sejmu i wogóle prawa budżetowego; 8) uznanie konstytucyjne prawa mniejszości narodowych t. zw. zwartych do autonomji terytorjalnej; 9) oddzielenie Kościoła od Państwa; 10) usunięcie z tekstu Konstytucji wszelkich niejasności i wątpliwości w sformułowaniach prawnych. Prezydent Rzeczypospolitej zachowuje prawo rozwiązywania Sejmu przed upływem jego kadencji.

Zamiarowi temu należy przyklasnąć

N. P. R. i Ch. D. chcą się połączyć.

Od dość dawna mówi się o połączeniu dwu stronnictw politycznych: Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partją Rotoniczą. Sprawa ta obecnie znowu stała się aktualna. Dotychczas od nośne rokowania toczyły się między zarządami obu partyj w Warszawie. obecnie podjął je dr. Niesiołowski z Poznania.

Na jego zaproszenie odbyło się nieoficjalne zebranie przedstawicieli obu partyj, na którem przedyskutowano możliwość połączenia przyczem oświadczono, że fuzja taka jest nietylko pożądana, ale i konieczna, Równocześnie miałyby się połączyć stojące pod wpływami tych stronnictw związki zawodowe. Na posiedzeniu wybrano komitet, który ma przygotować w najkrótszym czasie zjazd upełniomocnionych delegatów, celem rozwiązania tego zadania.

Zjednoczenie Związków Lokatorów

przeciwko rządowemu projektowi podwyżki komornego.

W niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja delegatów Zjednoczenia Związków Lokatorów w Polsce. Na konferencję przybyli delegaci z Łodzi, Bydgoszczy, Poznania, Krakowa i Lwowa. Konferencja obradowała nad sprawą projektu rządowego o podwyżce komornego i stworzeniu ze sum przez to uzyskanych państwowego funduszu rozbudowy miast.

Rezultatem konferencji była rezolucja stwierdzająca, że projekt rządowy o podwyżce komornego nie rozwiązuje kwestji mieszkaniowej ze względu na swą nierealność, a stanowi tylko nowe obciążenie szerokich mas ludności.

Sprawa ministra Czechowicza

w sejmowej komisji budżetowej.

Sejmowa Komisja budżetowa na ostatniem swojem posiedzeniu obradowała w sprawie uchwalonego przez Sejm wniosku o stawienie ministra Czechowicza w stanie oskarżenia za przekroczenia budżetowe.

Referentem wybrano posła Liebermanna. Po mowie referenta mimo sprzeciwu B. B. uchwalono znaczną większością zażądać od min. Czechowicza pisemnych bądź ustnych wyjaśnień w terminie do 8 marca br. i zażądać od niego, aby przedstawił dokładny wykaz pożyczek udzielonych w myśl jego twierdzenia ze sum obrotowych Ministerstwa Skarba.

Dalszy postęp rewolucji meksykańskiej

Miasto Meksyk oblężone przez powstańców. — Prezydent państwa i główny dowódca armji aresztowani

Nowy Jork, 5. 3. (radjo). Dzienniki amerykańskie donoszą z Meksyku że okręg Nogales w stanie Lakatexas i Meioritos przyłączył się do rewolty a tem samem nieomal cała republika meksykańska znajduje się w rękach powstańców.

New, Jork, 5. 3. (radjo). Według przedpołudniowych doniesień dzienników, wojska powstańców, pospiesznym marszem zbliżyły się już do Meksyku i stoczywszy ostrą walkę z tamtejszemi garnizonami w poblizkich fortach, obległy Meksyk.

Berlin, 6. 3. (radjo). Nocą podane zostały depesze z New Jorku, że prezydent Meksyku, przywódca ruchu robotniczego Luis Morones oraz szef sztabu generalnego armji meksykańskiej Jose Amaro zostali aresztowani i stawieni do dyspozycji powstańców.

Wiedeń, 5. 3. (radjo.) Dzienniki wiedeńskie podając szczegóły walk w Meksyku oraz nazwiska wszystkich przywódców powstania, podkreślając, że wszyscy ci przywódcy byli wielkimi zwolennikami Obregona a najzagorzalszemi przeciwnikami obecnego prezydenta Meksyku oraz gen. Callesa, którzy winni są zamordowania prezydenta Obregona. Powstańców popiera partja agrarna oraz ruchowi powstańczemu sprzyjają sfery katolickie Meksyku.

Klęska wojsk rządowych.

Londyn, 5. 3. (radjo). Około Nogales w Stanie Arizona, stoczone zostały wielkie walki między wojskami rządowemi a powstańczemi, w których wojska powstańcze rozgromiły wojska rządowe, biorąc do niewoli 3-ch generałów, 80 oficerów i kilkaset żołnierzy.

Wojska powstańcze opanowały stolicę stanu Arizony, miasto Moutalen, gdzie znajdował się centralny skład uzbrojenia i żywności oraz główne ośrodki komunikacji.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Niemcy niebardzo chętnie

chcą przygarnąć Trockiego.

„Vorwärts“ donosi, że w związku z prośbą Trockiego rząd Rzeszy wysłać miał do rządu tureckiego zapytanie jakie zamiary ma Trocki, to jest czy przybyć chce do Niemiec tylko na kurację czy też zamierza stale zamieszkać w Niemczech.

Ojciec św. rozpoczyna rządy

w państwie kościelnem.

Papież przyjął na audjencji znanego technika włoskiego Marconiego i przeprowadził rozmowy w sprawie planów stacji radjowej dla Watykanu.

Równocześnie poczynione zostały przez Watykan kroki w kierunku wysiedlenia wszystkich obcych osób, zamieszkających Watykan a nie należących do dworu papieskiego. Pozostać tam będą mogli jedynie ci, którzy otrzymają specjalne zezwolenie. Zarządzenia te są w ścisłym związku z odbudową Państwo Kościelnego.

Tam gdzie rozumnie rządzą

Ciągły rozwój gospodarczej Anglji.

Mimo przeżywanego kryzysu strajkowego Anglja wciąż postępuje na drodze rozwoju gospodarczego. Świadczy o tem dalsze zmniejszenie się deficytu jej bilansu handlowego za rok 1928.

Według ogłoszonej przez angielskie ministerstwo handlu statystyki poprawa przedstawia się w sposób następujący:

Deficyt bilansu handlowego wynosił w r. 1926 — 475,5 miljonów ft. szterlingów, w r. 1927 — 389,7 milj. ft. szt., w r. 1928 — 359,5 milj. ft. szter. Zatem w ciągu dwóch lat bilans handlowy poprawił się o 116 milj. ft. szt.

Jak z powyższego wynika Anglja weszła już definitywnie na drogę normalnego rozwoju gospodarczego.

Tymczasowy rząd państwa kościelnego

Został już przez Papieża mianowany.

„United Press“ donosi z Rzymu, że został zamianowany prowizoryczny gabinet dla pełnienia funkcji administracyjnych na obszarze Watykanu.

Gabinet ten składa się z msgr. de Duca Borgongini'ego, msgr. Pizzardo i prof. Pacelli'ego. Gabinet ten urzędować będzie aż do oficjalnej ratyfikacji układu laterańskiego, po której Papież zamianuje gubernatora, którym prawdopobnie będzie osoba, należąca do stanu duchownego

Nowomianowany gabinet prowizoryczny porozumie się natychmiast z włoskiemi władzami rządowemi celem objęcia ich dotychczasowych funkcji w mieście Watykanie.

Papież przybędzie do Polski?

Niesprawdzona dotąd pogłoska.

„Kurjer Czerwony“ donosi z Rzymu: W kołach zbliżonych do Watykanu krąży pogłoska, że Papież Pius XI. poza podróżą do Medjolanu, Assyżu, Monte Cassino i Lourdes zamierza również udać się w podróż do Austrji i Polski, przyczem właściwym celem Jego podróży będzie Jasna Góra.

Najstarszy z pośród prezydentów

europejskich rozpoczyna ośmdziesiątkę.

W pełni sił fizycznych i duchowych kończy prezydent Czechosłowacji Tomasz G. Masaryk w dniu 7 marca swój 79-ty rok życia. Ci wszyscy którzy mają okazję częściej widywać prezydenta Masaryka, nie mogą wyjść z podziwu nad świeżością i młodzieńczością jego ciała i umysłu, nad żywotnością tego starca, który całe życie swoje poświęcił ciężkiej walce o wolność narodu.

Prezydent Masaryk dzierży swoją odpowiedzialną godność już od 10 lat to zn. od chwili powstania państwa czechosłowackiego i będzie ją pewno dzierżył aż do śmierci, gdyż cieszy się u swego rządu wielką popularnością i miłością.

Przygotowania na wypadek powodzi

Współpraca trzech ministerstw.

Warszawa, 5. 3. (radjo). Groźba powodzi staje się coraz bardziej widoczną. W sferach rządowych toczy się ciągle żywa wymiana zdań co do zarządzeń na wypadek powodzi.

Pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych, wojskowych i robót publicznych ustalono wytyczne, dotyczące wzajemnego działania władz, a przedewszystkiem udziału wojska w akcji przeciwpowodziowej. Pomoc wojska jest zapewniona w najszerszym zakresie. Służba samolotowa i radjowa ma być do dyspozycji władz i ludności zagrożonych części kraju.

Władze centralne poleciły otoczyć specjalną opieką pas graniczny nad Wisłą pod Gniewem, którego ludność w roku 1924 znalazła się w niezwykle krytycznej sytuacji. Wylew Wisły odciął wówczas od Polski 5 gmin, które musiano ratować z pomocą władz niemieckich. Celem zapobieżenia powtórzeniu się takiej katastrofy, miejscowe władze wojskowe otrzymały szczegółowe instrukcje, aby zawczasu zorganizować pomoc dla ludności pasa granicznego przy użyciu wszelkich wojskowych środków technicznych.

Uchwały frakcji chadeckiej na Litwie

przeciw rządowi.

Kowno, 5. 3. (radjo.) Odbył się tu kongres partji chrześcijańskich robotników, na których powzięto ostre rezolucje przeciwko obecnej polityce rządu kowieńskiego oraz wzewanie pod adresem rządu do jaknajrychlejszego przywrócenia praw republikańskich o charakterze międzynarodowym oraz wszelkich swobów.

W raju bolszewickim.

już dziś zaprowadzają książeczki na chleb

co będzie na przednowku?

Moskwa, 5. 3. (radjo.) Narkomdieł zwrócił się do wszystkich przedstawicieli państw z prośbą o podanie spisu nazwisk personelu celem wydania książeczek na chleb. Książeczki te otrzymają wszyscy urzędnicy poselstw oraz wszyscy cudzoziemcy.

Echa protokułu Litwinowa

Moskwa, 5. 3. (radjo.) Poseł łotewski Ozols wręczył dziś Litwinowowi ratyfikowany protokół swego rządu co do przyjęcie protokułu Litwinowa. Protokuł ów podpisali: Poseł Łotewski i minister Litwinow.

Wyspa Helgoland się chwieje

Berlin, 5. 3. (radjo.) Dzienniki niemieckie donoszą, że wyspa Helgoland, została poważnie uszkodzona przez zwały i góry lodowe tak, że zachodzi konieczność natychmiastowej akcji pomocy.

Polskie społeczeństwo katolickie

domaga się natychmiastowego rozwiązania

rozpustnej sekty marjawickiej

W świeżej tkwi jeszcze pamięci proces przeciwko zwierzchnikowi marjawickiej sekty religijnej Janowi Kowalskiemu. Szczegóły z życia duchownych marjawickich, jakie w toku rozprawy się ujawniły, przechodzą potwornością swoją najwyuzdańsze orgje w domach publicznych. Pod pokrywką praktyk religijnych w klasztorach marjawickich uprawiała się ohydna rozpusta.

Słusznie też polskie społeczeństwo katolickie uczuło się dotknięte temi zbrodniami, słusznie też zajęło stanowisko, że nie wystarczy ukaranie naczelnika rozpustnej sekty, lecz że ją samą należy zlikwidować. Na terenie całej Polski organizacje katolickie szeroką falą wystąpiły do władz miarodajnych z protetstami, domagającemi się rozwiązania szkodliwej dla Państwa i Kościoła sekty marjawickiej.

Do chwili obecnej zgłoszono z poszczególnych terenów ogółem 3925 protestów. Poparło je swemi głosami i podpisami przeszło pół miljona katolików. Dalsze protesty wciąż jeszcze napływają.

Należy żywić nadzieję, iż interpelowane czynniki państwowe nie puszczą tego energicznego wołania o zniesienie osławionego siedliska rozpusty — mimo uszu, ale protesty rozpatrzą, rozwiążą i do ich słusznego żądania się przychylą.

Chodzi przecież o zdrowie moralne narodu, bez niego wszelakie naprawy pójdą na marne

Na szerokim świecie

Bierzmowanie trędowatych

Opowiadanie biskupa

Biskup Heeresy ze Zgromadzenia ojców od Ducha św .udzielił sakramentu bierzmowania 11 trędowatym ze schroniska trędowatych w Onitsha w Nigerji. Arcypasterz tak opisuje tę uroczystość:

„Z trudnością znajdowałem na czołach tych nieszczęśliwych miejsce, gdzie mógłbym dokonać świętego namaszczenia. Wielokrotnie był to praw dziwy problem znaleźć punkt na policzku, gdzie możnaby dać lekkie uderzenie. Odchodziłem z tego miejsca cierpienia pełen radości że mogłem przynieść doń ducha pocieszenia".

Wspomniane schronisko dla trędowatych leży samotnie na dzikiem wybrzeżu jednego z licznych dopływów Nigru. Jedyną radością biednych mieszkańców tego zakładu są odwiedziny kapłana, który do pociech duchowych dołącza dary w postaci środków żywności i materjałów włókienniczych, składanych mu przez katolickie niewiasty sąsiednich wiosek dla trędowatych.

Według statystyki rządu angielskiego Nigerja posiada 40.216 trędowatych, z tego 7.444 w prowincji południowej. Ale według „Medinal et Sanitarie Service" sama tylko południowa Nigerja ma więcej niż .30000 tych nieszczęśliwych.

Raj dla ludzi

Nie pracują — jedzenia w bród mają.

Mieszkańcy podzwrotnikowych krain pod niektórymi względami są w stosunku do nas znakomicie uprzywilejowani. Między innemi nie znają ciężkiej i znojnej pracy, jaką my wkładamy na siebie, aby móc zdobyć środki egzystencji. Przyroda sama karmi ludność krajów tropikalnych Palma sagowa i kokosowa w ciągu całego roku daje znakomity pokarm Malajom, Papusom i Polinezyjczykom. Jedzenie jest wprawdzie jednostajne, lecz zato pożywne, zdrowe i obfite. Dziewicze lasy brazylijskie mają tyle drzew dostarczających w niezmiernych ilościach pożywienia i napoju, że nazwano je „dzikim sadem". Najciekawsze są drzewa chlebowe dostarczające mieszkańcom Polinezji i wysp Moluckich nadzwyczaj dobrych owoców, smaku przypominających chleb, W Afryce palmy dum i daktylowe dają pożywienie całym pokoleniom. Jedyną pracą żywionych przez te drzewa ludzi jest zrywanie owoców.

Z tajników przyrody

Co się dzieje przy 190 stopniach zimna?

Onegdaj we Wiedniu w sali „Urania" demonstrował Dr. Richard Brunner swoje doświadczenia przy pomocy skroplonego powietrza. Do tygla, w którym skroplone powietrze miało temperaturę minus 190 stopni Celsjusza zanurzał poszczególne przedmioty i pokazywał zebranym. Wówczas ze zdumieniem przypatrywano się dziwom, jakie się działy w owej zaczarowanej kuchni. Prelegent zanurzył najpierw w płynie żelazną sztabkę, a następnie dostatecznie oziębiwszy przyłożył do gazowego płomienia. I rzeczdziwna sztabka w gorącym płomieniu pokryła się szronem. Alkohol i eter, zanurzone w płynie stawały się twarde jak kamień. Rtęć dawała się kuć jak szkło. Cygaro, oziębione tylko do minus 80 stopni dźwięczał jak srebro. Burak, cebula, jabłka, kartofle, mięso twardniały na kamień, a pod wpływem uderzeń rozsypywały się w kawałki ja kszkło. Cygaro, oziębione tylko do minus 80 stopni nie paliło się, lecz ledwie je zbliżono do gorącego płomienia wybuchało jak rakieta i w mgnieniu oka spłonęło kompletnie. Ciekawy eksperyment był z rybami. Prelegent zanurzył rybę w płynie, która w krótkim czasie zamieniła się w twardy kamień. Lecz ledwie tak zamrożone zwierzę wrzucił do zwykłej wody, po chwili poczęło ono żwawo pływać, a kąpiel przy minus 80 stopni podziałała na rybę orzeźwiająco. A przecież temperatura ta jest najniższą jaką spotykamy w przyrodzie. Nawet na lampkę elektryczną wywiera zimno bardzo dobry wpływ, gdyż zamrożona zmniejsza znacznie opór prądu i już małe natężenie wywołuje rozrzarzenie nitek platynowych.

Jakie tereny stanowią

dzisiejsze państwo kościelne.

Ponieważ w podawaniu wiadomości na temat utworzonego państwa kościelnego prasa popełniła wiele błędów i nieścisłości, przeto „Corriere d'Italia" z d. 19 lutego podaje z urzędowych źródeł szczegółowy opis terytorjum, należącego do „Cita del Vaticano", oraz wykaz gmachów, zwróconych Stolicy Świętej.

1. Do państwa „Citta del Vaticano", nad którem Stolica Apostolska sprawuje władzę absolutnie suwerenną, należą: obecny Watykan, Bazylika i cały plac św. Piotra; następnie tereny, graniczące z jednej strony z ogrodami watykańskiemi, a z drugiej z murami Rzymu, tworząc w ten sposób jeden blok do końca hospicjum św. Marty.

2. Do nieruchomości Stolicy św., poza „Citta del Vaticano", z przywilejem eksterytorjalności, ze zwolnieniem od wszelkich podatków, oraz prawa do wywłaszczenia na użytek publiczny, zaliczono następujące gmachy: Bazylika i pałac Lateraneński, Scale Santa, bazylika S. Maria Maggiore i św. Pawła poza murami, pałace Castel Gandolfo (wille Cybo i Barberini), Datarła, Cancellaria, Propaganda, Fide, św. Kaliksta za Tyberem, Convertendi, św. Officium, Wikarjatu rzymskiego, oraz wszystkie nieruchomości w bloku pomiędzy Porta Cavalleggieri, kolumnadą św. Piotra i Borgo Santo Spiri do końca Sianicolo Wśród gmachów w tym bloku znajdują się m. in. Dom główny i nowe budynki Jezuitów, kolegja Propagandy i amerykańskie.

3. Do kategorji nieruchomości, zwolnionych z podatków i z prawa wywłaszczenia, ale bez przywileju eksterytorjalności, należą: papieski uniwersytet gregorjański, Instytut biblijny, pałace połączone z bazyliką Dwunastu Apostołów z kościołem św. Andrzeja i św. Karola, gmachy Instytutu archeoligji chrześcijańskiej, Instytutu wschodniego, seminarjum lombardzkiego, kolegjum ruskiego, pałac św. Apolinarego razem z kościołem, oraz dom dla ćwiczeń duchownych (Esercisi Spirituali).

Możliwe drobne zmiany w rozgraniczeniu tych ostatnich gmachów Stolica Apostolska może przeprowadzić w porozumieniu z ministrem robót publicznych.

Polska i Gdańsk

Stosunki polsko-gdańskie się poprawiły. — Mogą one nadal pomyślnie się rozwijać na płaszczyźnie gospodarczej

Stosunki między Polską a Gdańskiem nie należą do dziedziny spraw międzynarodowych. Ponieważ jednak są one często przedmiotem rozważań na terenie międzynarodowym, zrobimy wyjątek i zajmiemy się na chwilę niemi na tem miejscu. Uczynimy to z powodu wizyty urzędowej, złożonej przez premjera p. Bartla Senatowi gdańskiemu.

Już sam fakt tej wizyty świadczy o tem, że stosunki między Polską a Wolnem Miastem zaczynają się układać w sposób normalny.

Podstawy stosunków tych ujął w przemówieniu, wygłoszonem w czasie obiadu wydanym przez Senat na Ratuszu, premjer Bartel w słowach następujących:

Rząd polski gotów jest popierać i bronić słuszne interesy Gdańska, w szczególności jego interesy ekonomiczne, gdyż jest głęboko przekonany, iż wzmocnienie ekonomiczne Gdańska, jest nieodzowne da rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej Polski, tak jak zresztą siła gospodarcza Polski jestniezbędnym warunkiem rozkwitu Wolnego Miasta. Ten ścisły związek interesów gospodarczych Polski i Gdańska wynika nietylko z istniejących traktatów, lecz także z położenia geograficznego. Znalazł on też swój wyraz w programie polityki porozumienia i stopniowego usuwania wszelkich trudności, istniejących jeszcze pomiędzy nami a Gdańskiem. Zapewnić też panów mogę, że w programie polityki rządu polskiego w stosunku do Gdańska na pierwszem miejscu obok dążenia do ścisłej współpracy gospodarczej polsko - gdańskiej, znajdziecie panowie najdalej idące poszanowanie interesów kulturalnych Wolnego Miasta i zrozumienie zachowania odrębności jego charakteru narodowościowego. Wiemy, że polityka porozumienia z Polską znajduje się w programie obecnego Senatu, z mojej strony zaś mogę panów zapewnić iż leży ona również niewzruszenie w interesach rządu polskiego".

Wyrażony w tych słowach program jest dobry i na realnych oparty podstawach. Wiele już razy dawaliśmy wyraz przeświadczeniu, że stosunki polsko - gdańskie muszą być oparte na płaszczyźnie gospodarczej, gdzie interesy nasze i interesy Gdańska są zupełnie zgodne. Jest także rzeczą słuszną, by dać Gdańskowi gwarancje, że Polska nie ma zamiaru wtrącać się w stosunki kulturalne i narodowościowe w Wolnem Mieście.

W ciągu ostatniego roku zmieniło się wiele w omawianej tu dziedzinie. Przyczyniły się do tego w dużym stopniu przeobrażenia w życiu politycznym i w zarządzie Wolnego Miasta po wyborach, jakie się odbyły w końcu roku 1927. Dużą jednak ma w tym względzie zasługę komisarjat polski.

Nie wystarcza jednak postawić dobre zasady Wyprowadzenie z nich wszystkich wniosków wymaga konsekwentnych wysiłków w kierunku wypracowania i zrealizowania wszechstronnego programu gospodarczego współżycia między Polską a Gdańskiem. Wykonanie zaś tego programu zależy nietylko od rządu, lecz także — i to może nawet w pierwszej linji — od współdziałania sfer gospodarczych w Polsce.

Przed ruiną drobnego kupiectwa kolonjalnego

Uwagi na tle okólnika min. Składkowskiego o sklepach spożywczych

Zasada swobodnego wykonywania przemysłu i handlu jest wprawdzie solennie uznana i przez konstytucję i przez ustawę przemysłową, wszakże możność naruszania tejże zasady przez ustawy wydawane w myśl haseł dobra publicznego czyni „wolność przemysłową" — komunałem pozbawionym wartości praktycznej. Moglibyśmy dla uzasadnienia naszego twierdzenia przedstawić długi szereg przykładów jednak z braku miejsca ograniczymy się do jednego tylko dowodu, wysoce zresztą charakterystycznego.

Oto, niedawno temu ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik o sprzedaży artykułów spożywczych. Instrukcja zawiera szereg przepisów sanitarnych, których należy przestrzegać przy sprzedaży żywności. A więc wymaga ministerstwo, aby sklepy spożywcze utrzymywane były czysto, tj. aby ściany pomalowane były jasną farbą olejną, podłoża była szczelna, a płyty stołów jednolicie marmurowe, szklane lub z drzewa niesmolnego. Dalej wymaga ministerstwo aby sklepy spożywcze nie łączyły się bezpośrednio z mieszkaniem, aby produkty spożywcze, przeznaczone do bezpośredniego spożycia tj. bez uprzedniego mycia wzgl. gotowania (masło ser wędliny itp.) były umieszczone pod szkłem, a w oknach wystawowych były zabezpieczone od wszelkich zanieczyszczeń. Osoby, zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych, winny być zdrowe nosić przy pracy białe fartuchy z długimi rękawami mieć zawsze czyste ręce i przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości.

Wszystkie te przepisy są mniej lub więcej słuszne. Wprawdzie można powątpiewać w możliwość zrealizowania takiego n. p. przepisu o izolacji sklepu spożywczego od mieszkania albo przepisu o czystości rąk — jednak nie nasz to kłopot, jak władze wykonawcze zastosują się do instrukcji generała Sławoj - Składkowskiego. Nas interesuje inna rzecz. Jest nią przepis następujący:

„W sklepach spożywczych nie wolno z reguły przechowywać i sprzedawać artykułów „wydzielających specyficzną woń, jak nafta, mydło, skóry itp."

Jak wszystkim wiadomo, olbrzymia większość składów spożywczych i kolonjalnych trudni się sprzedażą żywności i artykułów techno - chemicznych, jak mydła, nafty, pasty do obuwia, zaprawy do podłóg itp. Artykuły techno - chemiczne stanowią bardzo poważną pozycję w obrotach tej olbrzymiej ilości składów kolonjalnych, jakie mamy w Polsce zachodniej i w Małopolsce. I oto, zwykłym okólnikiem p. minister zarządza aby składy kolonjalne przestały trudnić się sprzedażą artykułów techno - chemicznych. Zachodzi pytanie, czy p. minister zdał sobie sprawę z konsekwencji, jakie pociągnie za sobą jego instrukcja. Chyba, p. Sławoj - Składkowski nie uświadomił sobie, że zadekretował ruinę drobnego kupiectwa kolojalnego i stworzył znaczne trudności w zaspokajaniu potrzeb ludności. Nie ulega wątpliwości, że okólnik jest nieporozumieniem. Jeżeli bowiem nakazano jak najdalej idącą czystość przy artykułach spożywczych, to chyba ujemne wpływy artykułów techniczno - chemicznych nie dałyby się w przyszłości odczuć. Po co więc eliminować je ze sklepów spożywczych.

Wnet będziemy nosili ubrania

robione z aluminjum.

Ubrania z aluminjum mają już niezadługo wejść w użycie ,zdaniem niemieckiego metalurga doktora J. Rubinfelda z Berlina, zaś nasze obecne materjały ubraniowe staną się przeżytkiem tak jak dziś wydają się nim ubrania dzikich. Ubranie z aluminjum posiadałoby bardzo wiele cennych zalet; byłoby lekkie, elastyczne , a więc niegniecące się, a co ważniejsza bardzo trwałe i trudne do rozdarcia. Już obecnie używa się z powodzeniem aluminjum do pokrycia wewnętrznych baloników sterowców, do przyozdabiania wierzchów damskich pantofelków itp. Nic więc nie staje na przeszkodzie do szycia ubrań z aluminjum. Ano zaboczymy!

Rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski"

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Tragedja całej rodziny.

Klonowo, pow. sępoleński. W nocy z ub. piątku na sobotę cała rodzina dzierżawcy domeny państwowej w Klonowie p. Różyskiego, składająca się z czterech osób, uległa zaczadzeniu.

Służąca pp. Różyckich, która przebudziła się około połnocy, poczuła woń gazu węglowego. Przestraszona wpadła do pokoju sypialnego gdzie zastała dwoje małżonków córeczkę i matkę leżących na łóżkach w stanie nieprzytomnym. Z pieca poprzez szczeliny ulatywał zabójczy gaz.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową i wkrótce wszystkie ofiary zaczadzenia przyszły do przytomności. Gdyby nie służąca, która zauważyła rychło nieszczęście zaczadzenie byłoby śmiertelne.

Medalem odznaczeni.

Kamień, pow. sępoleński. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. 9. 1928 roku przyznał Pan Dowódca O. K. VIII rozkazem Nr. 5. z dnia 4. 2. 1929 roku prawo do medalu pamiątkowego „Za wojnę 1918 — 1921" następującym szeregowym Straży Granicznej Komisarjatu Kamień;

1) St. przod. Kozłowskiemu Wład. z Kamienia
2) Przodown.. Kasprzakowi Janowi z Witkowa
3) „ Kujawie Józefowi z Kamienia.
4) St. strażn. Madurajskiemu Nikod. „
5) „ Trzebiatowskiemu Aloj. „
6) „ Kiżewskiemu Janowi z Witkowa.
7) „ Pestce Stefanowi z Kamienia.
8) „ Wituckiemu Stanisł. z Kamienia.
9) Strażnik. Przewoźnemu Stan. z Witkowa.
10) „ Radewaldowi Wojc. „
11) „ Wolnikowi Ignacemu „
12) „ Mrukowi Stefanowi „
13) „ Szypucie Adamowi z Kamienia.
14) „ Michalakowi Stanisł. z Kamienia.

Zaszczytne odznaczenie.

Kamień, pow. sępoleński. Pan Prezydent Rzeczypospolitej: nadał „Bronzowy Krzyż Zasługi" przodownikowi Straży Granicznej p. Józefowi Kujawie z Kamienia za zasługi na polu zwalczania przemytnictwa.

— Za wybitny udział w biegu sztafetowym Straży Granicznej wzdłuż granic Polski odbytym w dniach od 1 — 20 października 192 8roku przyznał Pan Komendant Straży Granicznej III nagrodę — żeton i dyplom strażnikowi granicznemu p. Józefowi Radeckiemu z placówki Niwy Komisarjat Straży Granicznej Kamień.

Strażnik Radecki przebył wyznaczoną mu trasę — 1626 metrów w 5 minutach i to w pełnem uzbrojeniu podczas ciemnej nocy.

Nadzwyczajny jubileusz.

Tczew. Robotnik Jan Rogalski zamieszkały u właściciela ziemskiego p. Knopf w pobliskiem Miłobądzu obchodził niedawno swój 70 letni jubileusz pracy na majątku p. Knopf. Liczy on obecnie 81 lat i wykonuje jeszcze dobrowolnie różne lekkie prace. Licząc 6 lat wstąpił on w służbę jako pasterz. Z tej okazji obdarzył go pracodawca premją za 70 letnią wierną pracę.

Próby topienia lodu przy pomocy bomb termitowych.

Tczew. Zmiana kierunku wiatrów wpłynęła na zasadniczą zmianę temperatury co zatem idzie na sytuację w porcie. W porcie pracują obecnie 2 lodołamacze. Jeden z nich zajmuje się wprowadzaniem statków do portu, a drugi zaś łamie lód w zatoce. Zachodzi tu obawa, iż w związku ze zmianą kierunku wiatru może napłynąć do portu wielka ilość kry lodowej. 25 bm. dokonano prób topienia lodu za pomocąbomb termitowych. Sposób ten jednak okazał się niepraktyczny, gdyż nie mógł poruszyć grubszej warstwy lodowej.

Nowy Inspektor pracy.

Grudziądz. Dotychczasowy Inspektor Pracy 59 Obwodu w Grudziądzu, p. inż. Fedorowicz Aleksander został przeniesiony do Sosnowca, a stanowisko Inspektora Pracy 59-go Obwodu objął p. Dąbrowski Władysław, przeniesiony z Torunia.

Czy nie lepiej siedzieć cicho?

Lubawa. Dnia 22 ub. m. został skazany wyrokiem sądu Grodzkiego w Lubawie na 2 miesiące aresztu za przeszkadzanie w czasie obchodu 10 lecia Niepodległości Polski. Bernard Górski z Lubawy oraz na 2 miesiące więzienia za zniewagę posterunkowego Policji Państw.

Tajemnicze samobójstwo.

Bydgoszcz. Dnia 2 bm. o godzinie 16 w jednym z hoteli w Bydgoszczy, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru pewien nerwowo rozstrojony fotograf, zamieszkały w Poznaniu, przy ulicy Konopnickiej 15. Powód samobójstwa nieznany. Policja miejscowa skomunikowała się z policją poznańską celem wyszukania i powiadomienia o wypadku rodziny denata.

Dentystka pomysłową złodziejką.

Bydgoszcz. Rzadki wypadek systematycznego uprawiania kradzieży zanotowała policja tut. w ub.sobotę.Mianowicie dentystka R.mająca swój własny gabinet w Bydgoszczy, okradała swe pacjentki w ten sposób, że podczas zabiegów leczniczych kazawszy pacjentce siedzieć na krześle bez ruchu z otwartemi ustami i głową w tył przechyloną, wydobywała z torebek ich pewne ilości banknotów, względnie monet. Na doniesienie jednej z pacjentek p. Pawlakównej policja przeprowadziła dochodzenia, które w wyniku ujawniły prawdziwość zeznań pacjentki. W czasie śledztwa dentystka przyznała się do „badania" w ten sposób torebek, poczem została przez policję aresztowana.

Ojciec potwór pod kluczem.

Bydgoszcz. W Bydgoszczy aresztowano w dn. 1 bm. mieszkańca Bydgoszczy Jana Głowińskiego (Kaszubska 9) pod zarzutem katowania własnych dzieci. Skutki katowania były tak straszne że dwoje dzieci (w wieku jednego roku, a drugie 2 miesiecy zmarło.) Głowińskiego odstawiono do więzienia sądowego w Bydgoszczy.

Zbrodnia w kościele.

Gdańsk. W tych dniach znalazł kościelny przy kościele Serca Jezusa za ołtarzem zawiniątko, na które prze zdłuższy czas wcale nie zważał później jednak z ciekawości otworzył. Jak się okazało, w paczce zawiniętym był trup dziecka, porzuconego przez wyrodną matkę. Policja wszczęła energiczne dochodzenia za matką porzuconego dziecka, które widocznie krótko po porodzie zmarło.

Z DALSZEJ POLSKI.

Teraz dopiero powracają

Śmigiel (Wlkp.). Nadeszła tu wiadomość telefoniczna z Poznania do tut. ks. proboszcza, że do parafji śmigielskiej wracają do Ojczyzny Bernard Ludwiczak i Roman Bremberowicz, którzy przebywali w niewoli rosyjskiej we Władywostoku jako jeńcy niemieccy z wojny światowej. Pozatem do pobliskiej wioski Czacz przybędzie także sześciu jeńców z niewoli rosyjskiej.

Napad bandycki.

Ostrów. Na drodze między Skalmierzycami a Podkocami w dniu 2 bm. napadło dwóch nieznanych osobników Antoniego Kałużnego ze Skalmierzyc. Bandyci zbiegli niepoznani zadając Kałużnemu ostrem narzędziem 3 rany w głowę, zabierając przytem gotówkę w kwocie 125 złotych.

Zalana cukrownia.

Warszawa. W nocy z piątku na sobotę w cukrowni „Józefów", (pow. błoński) pękła główna rura wodociągowa wskutek czego woda zalała suszarnię, halę maszynową i lokale biurowe, wyrządzając szkodę na 150.000 zł. Cały zapas cukru, uległ zniszczeniu. Na alarm dyżurnego wartownika, który zauważył zalane ubikacje, przybyła miejscowa straż pożarna i z Błonia, pod kierunkiem technicznego dyrektora cukrowni wodę wypompowano, a następnie przystąpiono do reparacji pękniętej rury. Cukrownia będzie nieczynna około 3-ch tygodni.

Zwiastuny wiosny.

Kalisz. Do kościelnej wsi pod Kaliszem przyleciało kilkanaście bocianów.

Nie mogąc znaleźć pożywienia na sąsiednich łąkach, bociany ulokowały się przy zabudowaniach folwarcznych, gdzie przyjęto ich nader gościnnie i zaopiekowano się gorliwie, jako prawdziwymi zwiastunami wiosny.

Potworny mord.

Równo. We wsi Antonijówce, w pow. rówieńskim zamordowano we własnym mieszkaniu miejscowego kupca. J. Gersteina i jego małżonkę. Chane. Sprawca morderstwa, w celu zatarcia śladów, podpalił dom Gerszteinów, który doszczętnie spłonął. Ustalono, że zbrodni morderstwa i podpalenia dokonał Lewko Głuszczuk bez zajęcia Morderca zbiegł w niewiadomym kierunku. Narzędzie zbrodni, skrwawioną siekierę, znaleziono w stodole jednego z mieszkańców Antonijówki w którem przed zbrodnią mieszkał morderca.

Rozbestwienie wśród chłopów.

Łomża. Na mieszkańca osady Rutki, pow. łomżyńkiego, Jana Truśkiewicza, wracającego furmanką do domu z Zambrowa, z targu, wraz z Leopoldem Pawełczykiem i Ignacym Adamskim na 9 klm. za Zambrowem napadło trzech nieznanych osobników, którzy pobili Truśkiewicza kłonicami do utraty przytomności, poczem zbiegli. Truśkiewicz, odwieziony do domu, zmarł po kilku godzinach nie odzyskawszy przytomności.

Napady w pociągach wnożą się.

Białystok. W pociągu idącym z Zelwy do Białegostoku, nieznany osobnik dokonał w nocy napadu rabunkowego na mieszkańca wsi Giergielę, gm. międzyrzeckiej, Jana Aleksiana, zabierając mu czapkę barankową oraz nowe buty, które zdarł poszkodowanemu z nóg. Bandyta następnie wyrzucił ograbionego z pociągu. Za sprawcą napadu zarządzono pościg i już natrafiono na jego ślad.

Znowu nadużycia wójtów.
Gdzie jest kontrola?

Wilno. W gminie michuńskiej w pow. wileńsko - trockim, po przeprowadzeniu dochodzenia, aresztowano za szereg nadużyć dwuch byłych wójtów i obecnie pełniącego obowiązki wójta

Tragedja expresu zakopanego w śniegach

Cały tydzień w ciasnych przedziałach wagonowych. — Napad wilków. Brak środków żywnościowych. — Ratunek

Niezwykle tragiczne chwile przeżywali pasażerowie luksusowego Simplon — Orient Expresu zdążającego przez Bałkan do Konstantynopola.

Jeden z uczestników podróży podzielił się swojemi wrażeniami z tej ponurej podróży z przedstawicielami prasy.

Pociąg zapełniony był międzynarodowem towarzystwem, między innemi znajdowało się wielu urzędników dyplomatycznych oraz angielski nadkomisarz lord Clagton udający się na objęcie swego stanowiska w Iraku.

Przebywszy względnie szczęśliwie przestrzeń do Sofji orient - expres wyruszył ku granicy bułgarsko - tureckiej nie przeczuwając, jakie tragiczne chwile gotuje mu los, zanim dosięgnie swego celu — Konstantypola.

Już w Wysokim Bałkanie, w pobliżu bułgarskiego miasta Filipopol zatarasowały tor olbrzymie zaspy śnieżne a toczące się z gór olbrzymie bloki śniegu zatrzymywały pociągi, grożąc niebezpieczeństwem zasypania.

Expres wlokąc się wprost żółwim krokiem, przebywszy grecką granicę i rzekę Maricę, znalazł się przed górą śnieżną 5 metrów wysoką, która dalszą jazdę uczyniła wręcz niemożliwą.

Śnieżyca szalała bez ustanku. Odwrót był odcięty już choćby z tego powodu, że most kolejowy na Maricy, tworzącej granicę grecko - turecką, jest natychmiast po przejściu orient - expresu każdorazowo zabarykadowany zasiekami drutów kolczastych i jedynie za specjalnem zezwoleniem sztabu jeneralnego greckiego i tureckiego może być w pewnych wypadkach nadprogramowo otwierany.

Tymczasem zaspy śnieżne rosły z godziny na godzinę, termometr wskazywał 37 stopni zimna.

W maszynie utrzymano usilnie ogień ażeby tylko pasażerom zapewnić możliwą temperaturę w przedziałach.

Całe życie skupiło się w wagonie restauracyjnym, posiadającym trochę zapasów żywności. Próby połączenia się telefonicznego z jakąkolwiek stacją okazały się bezowocne, gdyż zaspy śnieżne poprzerywały druty i powaliły słupy. Dla zaoszczędzenia na opale zgromadzono wszystkich podróżnych w dwuch pierwszych wagonach sypialnych i odcięto dopływ pary do reszty wagonów. Zegar wskazywał właśnie godzinę pierwszą po północy, gdy nagle przeraźliwy krzyk kobiecy rozległ się w pociągu: „Wilk, wilk"!

Rzeczywiście gromadą wygłodzonych bestyj, liczącą około 50 sztuk zaczęła okrążać pociąg. Jedna z zuchwałych bestji zmierzyła się do skoku i z całym rozpędem skoczyła w okno. Nieopisana panika ogarnęła pasażerów zwłaszcza kobiety. Odważniejsi mężczyzni wyjęli rewolwery, personel pociągu uzbroił się w widły i haki. Strzały powstrzymały chwilowo stado rozwścieczonych bestyj, które jednak ponawiały ataki aż do rana.

Wilki te stały się dla pociągu wybawieniem. Strzały zaalarmowały bowiem spokojną zazwyczaj okolicę a poruszeni niemi wieśniacy w towarzystwie żandarmów tureckich znaleźli wreszcie po kilkugodzinnych poszukiwaniach zasypany już po sam dach expres. O odkopaniu pociągu nie mogło być jednak mowy, a pomoc musiała się ograniczyć do dostarczenia żywności i opału oraz wysłania depesz do wszystkich strony. W całej okolicy nie było nawet gospody, a nędzne, zimne lepianki nie nadawały się na pomieszczenie tylu pasażerów.

Pomoc mimo wszelkich wezwań nie nadchodziła. Tak przeszło długich 8 dni i 8 ponurych i groźnych nocy, podczas których zakopany w śniegu pociąg przeżywał w dalszym ciągu tragiczne chwile walki ze stadami wilków.

Dopiero kategoryczny telegram wysłany do rządu w Angorze grożący poważnemi konsekwencjami, jeżeli pociąg do dwuch dni nie znajdzie się w Konstantynopolu odniósł skutek.

Po dziewięciodniowym oczekiwaniu w śniegu nieszczęsni pasażerowie zostali uwolnieni — oddziały wojskowe utorowały drogę do upragnionego Konstantynopola.

Pamiętajcie o głodnych ptaszynach!!!

Niezwykła sensacja polityczna

Generał Szeptycki grozi marszałkowi Piłsudskiemu

skargą o oszczerstwo

W ub. czwartek na posiedzeniu senackiej Komisji Budżetowej marsz. Piłsudski wygłosił długą mowę w związku z obrad. nad tegorocznym budżetem wojskowym.

Sejm jak wiadomo skreślił fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych. Stąd marsz Piłsudski utartym trybem ostro skrytykował pracę i działalność Sejmu.

M .in. mówca zarzucał jego poprzednikom, że pieniądze z budżetu wojskowego szły na pijatyki i rozpustę. Oczywiście wystąpienie marsz. Piłsudskiego wywołało wielkie wrażenie, mniej lub więcej przykre.

Zanosi się nawet na sensacyjną awanturę. B. minister wojny gen. Szeptycki ogłosił w prasie warszawskiej list otwarty do generałów Sosnkowskiego, Sikorskiego i Żeligowskiego w sprawie wyżej zacytowanego ustępu mowy Marszałka. List ten przytaczamy w całości:

„Przeczytawszy mowę Marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną 28 lutego br. na senackiej Komisji Wojskowej, znalazłem w niej ustęp **o „wesołych budżetach“ jego poprzedników Ministrów Spraw Wojskowych.** Wobec tego jasno i niedwuznacznie postawionego oskarżenia nas wszystkich, gdyż nazwisko nie zostało wymienione o kradzieży pieniędzy z budżetu wojskowego, zapytuje się Panów byłych Ministrów Spr. Wojskowych, co oni zamierzają w tej sprawie zrobić, by się dowiedzieć **kogo i konkretnie co Marszałek Piłsudski miał na myśli.**

Ja, co do mnie zamierzam, gdyby się sprawa **ta nie chciała lub nie mogła sprecyzować, wnieść skargę o oszczerstwo.**

Nie chcę bowiem, by po mojej śmierci, mógł ktoś — nie znający mnie — wysnuć z orzeczenia ogólnikowego PanaMarszałka **że to może generał Szeptycki kradł pieniądze skarbowe, by je trwonić z dziewkami z domu publicznego,** a on się nie bronił, tak, jak dziś bronić się nie może ś. p. generał Leśniewski, b. M. S. W.

Jak z tenoru listu wynika gen. Szeptycki jako oficer postanowił stanowczo wystąpić w obronie swego honoru. Panuje rzecz jasna wielkie zaciekawienie, co marszałek Piłsudski na tę sensascję odpowie. W każdym razie nowy skandal wisi w powietrzu.

Kompromitacja rządu holenderskiego

w związku z aferą Heinego.

Amsterdam, 5. 3. (radjo.) Redaktor dziennika Uträt Tageblatt który opublikował tekst fałszowany tajnego układu belgijsko - francuskiego, zamieszcza obszerny artykuł, w którym tłumaczy się na temat zamieszczenia artykułu i oświadcza że otrzymał on wówczas półurzędowe gwarancje iż memorjał ten jest autentyczny.

Paryż, 5. 3. (radjo.) Wszystkie dzieniki francuskie zamieszczają obszerne artykuły, w których pisząc pód adresem rządu holenderskiego wykazują, jak dalece minister Blocland został skompromitowany w tej całej aferze. Dzienniki zaznaczają, iż chyba rząd holenderski dla własnej już satyfakcji potrafi wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do min. Bloclanda i nie pozwoli mu zbyt długo sterować ministerstwem.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Profesor W. L. Jaworski

właściwym twórcą projektu B. B.

W czasie poniedziałkowego posiedzenia Sejmu dyskutowano w dalszym ciągu nad projektem reformy konstytucji B. B. Poseł Komarnicki z Klubu Narodowego, polenizując z autorami projektu wykazał jako właściwego autora projektu prof. Wł. L. Jaworskiego.

Prymas Polski na łożu boleści

Błogosławieństwo Ojca św.

J. E. Ks. Kardynał prymas Hlond zachorował i od dnia 21 2. br. znajduje się w szpitalu poznańskim S. S. Elżbietanek. Ks. Kardynał choruje na newralgję, wywołaną przeziębieniem na skutek jazdy w nieogrzanym wagonie z Wiednia do Dziedzic. Do newraglji dołczyła się jeszcze influenza i zapalenie opłucnej.

W niedzielę dnia 3 bm. Ks. Kardynał otrzymał od Ojca św. telegram z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia oraz błogosławieństwem apostolskiem.

Buduje się pierwsza katedra katolicka

w stolicy prawosławnej Jugosławji.

Religją panującą w Jugosławji to religja prawosławna. Ostatnio jednak katolicyzm czyni w tym kraju coraz większe postępy. W kołach katolickich Białogrodu omawia się żywo kwestję wybudowania katedry katolickiej w tem mieście.

Ponieważ jednak niektóre koła kościelne uważają, iż parcela, zakupiona na cel budowy katedry, nie odpowiada wszystkim wymaganiom reprezentacji, powstał, projekt, by na parceli tej wybudowano narazie zwyczajny kościół, a budowę katedry odłożono do tego czasu, kiedy środki pieniężne pozwolą katolikom białogrodzkim na zakupienie pod budowę reprezentacyjnej świątyni odpowiedniej parceli.

Pierwsza w Polsce kobieta sędzią

Idziemy za wzorem Zachodu.

„Epoka“ podaje wiadomość o mianowaniu asesorem przy sądzie dla nieletnich w Warszawie p. Wandy Grabińskiej. Jest to pierwszy wypadek w Polsce powierzenia kobiecie funkcji sędziowskiej.

Czterdzieści cztery pociągi dodatkowe

będą kursowały podczas P. W. K.

Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z wszystkiemi dyrekcjami kolei w Polsce ustaliło rozkład jazdy 44 par dodatkowych pociągów na Wystawę Krajową w Poznaniu, które będą uruchomione w razie potrzeby.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 6. marca 1929 r.

Baczność Podof. Rezerwy! W czwartek dnia 7 marca o godzinie 20-ej wieczorem odbedzie się ćwiczenia na Stolc plastycznym dla Podoficerów rezerwy. Uprasza się członków o punktualne przybycie. Zarząd.

Projekt ustawy o służbie domowej.

Ministerjum pracy opracowało projekt ustawy o służbie domowej. Wedle przepisów ustawy wypowiedzenie musi nastąpić conajmniej na dwa tygodnie przed pierwszym. Pracownikowi domowemu zapewniony jest 12 godzinny wypoczynek. Ma prawo do 8-dniowego urlopu płatnego po roku pracy i do 15-dniowego po 3 latach pracy.

Środek przeciw marznięciu kartofli w piwnicach.

Jako pewny sposób zapobiegania marznięciu ziemniaków w piwnicach zaleca jakiś doświadczony gospodarz — zawieszanie w odnośnych ubikacjach zapalonych lamp naftowych. Wydają one tyle ciepła, że ziemniaki, marchew oraz inne płody rolne nie są narażone na zmarznięcie.

Z życia młodzieży.

We wtorek dnia 5 marca br. o godzinie 8-ej wieczorem odbyło się na sali Szkoły Powszechnej w Chojnicach zebranie Towarzystwa Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej koło Chojnice.

Na zebraniu obecny był ksiądz Patron Borzyszkowski.

Zebranie zagaił Prezes p. Belhke witając ks. Patrona oraz gości w osobach redaktora „Dziennika Pomorskiego“ p. Michała Swóła i p. Krefta.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania oraz po przyjęciu porządku obrad, wykład wygłosił p. red. Swół na temat: „Czem było Pomorze dla Polski przed tysiącem lat“.

Prelegent przytoczył najważniejsze momenty historyczny z czasów przedhistorycznych a następnie z czasów panowania Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego oraz czasokres sprowadzenia na Pomorze „Krzyżaków“ przez jednego z książąt Mazowieckich.

Następny referat wygłosił p. Kreft.

Po referatach i odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej zebrani dyskutowali nad szeregiem spraw organizacyjnych bierzących, przyjmując za punkt wyjścia propozycje pana Belhkego, prezesa Towarzystwa.

Wielka zgodność i zrozumienie cechowały tok obrad i wykazały, iż młodzież nasza jest uświadomiona głęboko jakie znaczenie posiada życie organizacyjne Związków Katolickich w czasach dzisiejszych. Pozatem podkreślić należy i na dobro młodzieży zanotować fakt, iż licznem przybyciem dokumentuje ona nietylko zrozumienie wychowania i nauki ale i to, żę rozumie ile znaczenia posiada dla ogółu młodzieży taka pilność w nauce i wzbijaniu się na coraz wyższe poziomy nauki i pracy społecznej.

Nadmienić również wypada, iż stworzony przez Towarzystwo oddział orkiestry, ćwiczy się w muzyce a dowodem tego było bardzo udatne odegranie kilku marszów podczas wczorajszego zebrania.

Wreszcie z uznaniem podkreślić należy umiejętne sterowanie przez Ks. Patrona oraz prezesa p. Belhkego Towarzystwem Katolickiej Młodzieży, które wydaje tak piękne rezultaty na chwałę Bożą i pożytek narodu.

Oby wszystkie organizacje młodzieży w Polsce wzór brały z czynności Towarzystwa Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej.

Stawki komornego w marcu.

Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni lub samego pokoju bez kuchni, płacą w marcu b. r. 61 proc. komornego podstawowego. Za jednego rubla przedwojennego podstawowego komornego lokator w ten sposób płaci 1 zł. 63 gr., za jedną koronę austrjacką 64 gr., za jedną markę niemiecką 74 gr., oprócz czynszu opłacają lokatorzy takich mieszkań opłaty dodatkowe tylko z art. 7 lit. a ust. o ochr. lokatorów (opłaty gminne za wodę, nieczystości kloaczne itd.).

Wszystkie inne pomieszczenia płacą 100 proc. komornego podstawowego, bez żadnych opłat dodatkowych.

Przestroga dla ludzi złośliwych.

W ślad za dziennikami pomorskiemi podawaliśmy notatkę o tragicznej śmierci robotnicy Stefanji Radeckiej z Bydgoszczy, która z powodu plotek, rozsiewanych przez złośliwe koleżanki i przyjaciółki oraz przez niejednego może z napastników „donżuanów“, popełniła samobójstwo, pozostawiając świadectwo lekarskie jako dowód prawdy i zaprzeczenia oszczerstwom.

Jakże tragiczna musiała być ostatnia chwila życia tej robotnicy, jak okrutny żal czuć musiała ona do ludzi i do otoczenia, które zohydzało ją bez granic, plotkami i oszczerstwami rozmaitemi, przeciwko którym jako biedna, sądownie bronić się nie mogła. Uczciwa i sumienna w pracy, dzięki złym językom ludzkim, dzięki potwornym plotkom, pozostawiła matkę - staruszkę w nędzy i życie sobie odebrała, znieść nie mogła tortury moralnej. — To stało się w Bydgoszczy, mieście większem, gdzie ludzie mniej znają siebie i mniejszą zwracają uwagę na sąsiada.

Co jednak dziać się musi w mniejszych miasteczkach, gdzie przeważnie znają się wszyscy?

Jak okrutnie dolegać muszą plotki w tam małej mieściznie, gdzie mieszkańca zna nawet małe dziecko?

Ile zgnilizny i podłości nosi w sobie taki człowiek, który, zamiast zająć się pracą i uczynkami dobremi, oczernia swych sąsiadów, przypisuje im największe przestępstwa i szkodzi na każdym kroku!

A wszak Chrystus powiedział:

— „Co uczyniliście jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili . . . “ —

Czy wobec tego, że sczczycimy się mianem katolików, szczycimy mianem dzieci Nauki Chrystusa, wolno nam tak postępować i niszczyć naszego bliźnego na opinji, majątku i zdrowiu?

Przykład, o którym wspomnieliśmy na wstępie, do jakiego stopnia oddziaływać może na ludzi, niechajże będzie wielkiem ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy nie znają powściągliwości w mowie i postępowaniu wobec swoich sąsiadów, przyjaciół czy też kolegów lub koleżanek. Pamiętać trzeba, iż Bóg kiedyś strasznie karał będzie tych, którzy przez oszczerstwa i plugawe obmowy, przyczynili się do nieszczęścia czy nędzy bliźniego.

Miesiąc marzec w przysłowiach.

Miesiąc marzec, podobnie jak i luty w naszym klimacie bywa również przykry i zimny, zwłaszcza w obecnym roku początki tego miesiąca nie zdradzają wcale po wyjątkowych mrozach powrotu wczesnego wiosny.

Wiatr marcowy posiada reputację opalającego twarze i zawsze chroniono od niego cerę zwłaszcza płci pięknej. Dla ludzi chorych jest to miesiąc krytyczny i trudny do przebycia. Na progu niemal wiosny sroży się zwykle jeszcze zima ze wszelkiemi jej klęskami.

W tradycji ludowej miesiąc ten, podobnie jak wszystkie inne, posiada szereg przysłowi i przepowiedni pogody. Nie stwierdzono jednakże dokładnie dlaczego powstały takie nazwy, jak „marcowy kawaler“ lub „marcowa panna

„W marcu, jak w garncu“ — powiadają ludzie, prawdopodobnie z powodu zawieruch, chmurnego nieba i częstych zmian atmosferycznych. Ale jeżeli marzec był suchy . . . . potem:

„Ciepły kwiecień, mokry maj,
Będzie żytko, jako gaj“, —

a wedle starego przysłowia z tych czasów, kiedy żyta siano więcej:

„Byle żytko — będzie wszystko“.

Starzy ludzie obawiali się marca, bo vox populi mówił:

„W marzec, niejeden zedrze brodę starzec“.

Następnie dodawano:

„Kiedy marzec przeżył starzec będzie zdrów;
Kiedy baba w maju słaba, pacierz mów.“

Wprawdzie już na świętą Agnieszkę skowronek się ukazywał (ale nie w tym roku), jednak także na św. Kazimierza (4 marca) znowu wspomina o nim przysłowie:

„Na świętego Kazimierza
Wyjdzie skowronek z pod pierza“.

Kiedy 10 marca na 40 męczenników był mróz, utrzymywano, że będzie jeszcze czterdzieści dni mrozów. Ku połowie miesiąca rzeki zwykle puszczały, bo przysłowie powiada: „Na św. Grzegorza (12 marca) idą rzeki do morza“.

Dzień św. Józefa Oblubieńca, obchodzony jest u nas zwykle uroczyście z powodu wielu Józefów, zwłaszcza obecnie w wolnej Polsce kiedy to imię nosi marszałek Piłsudski. Mniej surowi względem nakazów religijnych pozwalają sobie w tym dniu na skoczne tany przy muzyce Na ten dzień mamy następujace przysłowie:

„Oblubieniec pogodny,
Rok będzie urodny“.

Na Zwiastowanie miał koniecznie przylatywać bocian niosąc — wedle ludowych wierzeń — jaskółkę na ogonie. Był to najpewniejszy zwiastun wiosny. choć i jemu omylić się trafiało. Dzień Zwiastowania jest, jak wiele innych proroczy:

„Na Zwiastowanie,
Kiedy mgła w zaranie
Chociaż słonko jasno wschodzi,
Znak niechybny to powodzi.“

Nie dowierzano, marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo: jedna jaskółka nie przynosi wiosny...

Wierzymy Chryste...

Wierzymy Chryste, iż tam na Golgocie
Cud się dopełnił Najwyższej Ofiary,
Iż się Krew stała dokumentem Wiary
Dla tych, co Ciebie czekali w tęsknocie.

Wierzymy Chryste, iż przez Twoją mękę
Świat się odrodził po krańce zenitu
I doszły cnoty wszelkie do rozkwitu
Dla dobra ludzi — piekłu na udrękę.

Wierzymy Chryste w to, coś nam objawił,
W Twoich naukach i cudach na ziemi,
Iż przez mękę i Krzyż będziemy zbawieni,
I przez Kościół Twój, któryś nam zostawił.

Wierzymy Chryste, iż po dni żywota,
Codziennie się tu za nas ofiarujesz
Ojcu Twojemu — chociaż z Nim królujesz
Jako wszechmocny Władca tego świata.

I w to wierzymy, że z Tobą na wieki
Pozostaniemy gdy chwila nadejdzie.
Iż Stwórca świata ludzi sądzić będzie,
Myśli tajemne i uczynek wszelki.

Przez ciała Twego krwawe biczowanie,
Przez śmierć na krzyżu i okrutne męki,
W to wszystko co z Twej posiądziemy ręki
Wierzymy Chryste, Zbawco nasz i Panie.

I chociaż dusze nasze nie są czyste,
Bo je zbrukało grzeszne wyuzdanie,
Przecież nas nigdy nie odepchniesz Panie,
Gdyż w łaskę Twoją wierzymy o Chryste.

M. Wiktor.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg, w złotych

Żyto	34 00 - 34,50
Pszenica	45 50—46,00
Jęczmień przemiałowy	32 25—33 25
Jęczmień brow.	34 50—35,50
Owies	33,00 34,00
Mąka ż. 70% wł work	—48 75
Mąka p. 65% wł. work.	44,00—68 00
Groch polny	64,00 47,00
Groch Victorja	62,00 67,00
Groch f.	53,00—58,00
Peluszka	39,00—41,00
Wyka latowa	41 00—43,00

Jak Ojciec Święty będzie odbywał swe podróże?

Wielkie zainteresowanie tą kwestją na Zachodzie. — Został już zamówiony samolot czteroosobowy. — Opis papieskiego pociągu salonowego

Pisma londyńskie donoszą, że przed kilkoma dniami administracja Watykanu zamówiła w pewnej fabryce samolotów w Anglji maszynę czteroosobową. Fabryka oświadczyła gotowość oddania Stolicy Apostolskiej maszyny tej jako daru dla Ojca św. W końcu przyszłego tygodnia samolot kierowany przez pilotów angielskich, uda się do Rzymu.

Samolot ma na skrzydłach godło Państwa Kościelnego. Jest czteroosobowy, wykonany z przepychem. Kabina wewnętrzna jest wyściełana niebieskim aksamitem. Jak słychać, pilot angielski, który przyleci samolotem do Rzymu, zostanie zaangażowany stale jako pilot Ojca św. W kołach tutejszych wątpi się jednak czy Ojciec św. zamierza samolotu tego używać osobiście. W każdym razie pierwszy lot Piusa XI byłby wypadkiem historycznym pierwszorzędnej wagi.

Przed rokiem 1871, gdy Papieże opuszczali swój pałac, wyjeżdżali zawsze wielką galową karocą, zaprzężoną w sześć karych koni. Zaznaczyć należy, że życie wewnętrzne Watykanu już siłą tradycji mało przystosowywało się do inowacji technicznych. Ani Pius X. ani Benedykt XV. nie lubili samochodów. Poprzednik Piusa XI. używał spaceru w ogrodach watykańskich w powozie.

Natomiast Ojciec św. Pius XI., który w młodości był namiętnym turystą, i jeszcze jako kardynał odbywał większe wędrówki pieszo, lecz także wycieczki samochodowe, był zawsze wielkim zwolennikiem nowoczesnych środków komunikacyjnych. Jako nuncjusz papieski w Warszawie podczas swych porannych wycieczek samochodem w okolice podmiejskie Warszawy msgr. Ratti niejednokrotnie sam siadł do steru swego samochodu i prowadził go bardzo zręcznie. Obecnie tabor samochodowy Ojca św. składa się z trzech samochodów, a ulubioną jego maszyną, w której wyjeżdża zawsze na spacer w ogrodach watykańskich, jest piękna biała „Lancja“, ofiarowana mu przez obywateli miasta Medjolanu. Ze względu na zainteresowania techniczne Ojca św. można mimo wszystko uważać za prawdopodobne, że Pius XI. nowy samolot weźmie do swego osobistego użytku i, że jeżeli nie pierwszą swą większą podróż, to w każdym razie jedną z następnych odbędzie samolotem.

W Rzymie wypowiada się liczne przypuszczenia na temat tej spodziewanej większej podróży Ojca św. Mówi się przedewszystkiem o podróży do Medjolanu, gdzie w najbliższych dniach ma się odbyć poświęcenie seminarjum duchownego. Inni znowu twierdzą, że Ojciec św. uda się do sławnego klasztoru w Montecasino, gdzie odbywa się w tych dniach jubileusz szkoły klasztornej Ponadto wspomina się także o możliwości podróży Ojca św. do Neapolu oraz o podróżach pozagranicę Włoch.

Komunikacja kolejowa Watykanu jest zabezpieczona traktatem z rządem włoskim pod każdyw zwględem. Watykan otrzymał dworzec San Pietro z przyłączeniem do innych linji kolejowych. Równocześnie dyrekcja kolei włoskich otrzymała polecenie przygotowania dla Ojca św. pociągu salonowego. Jak słychać, pociąg ten będzie nawet znacznie lepiej wyposażony, niż pociąg salonowy króla włoskiego. Przedewszystkiem urządzi się w nim kaplicę — pierwszą kaplicę na kołach w czasach normalnych. Bo w czasach wojennych i to już bywało niejednokrotnie. Główną część pociągu będzie stanowił salon, którego ściany będą wyścielane błękitnym aksamitem. W drugim wozie mieścić się będzie przedział recepcyjny z godłem Państwa Kościelnego. W trzecim wozie będzie pracownia Ojca św. wraz z bibljoteką. Czwarty i piąty wóz będzie zawierał sypialnię, kuchnię i przedziały dla towarzyszy Ojca św. Z szczególną pieczołowitością myśli się o urządzeniu wagonu szóstego, w którym mieścić się będzie kaplica. Projekty już są gotowe. Wnętrze kaplicy będzie skromne, jednak urządzone z możliwie największym artyzmem. Ściany zaopatrzone będą w ornamentacje złote.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Lutnia. Dziś lekcja dla wspólnego chóru mieszanego o godzinie 8 wieczorem w szkole. Dyrygent.

Walne Zgromadzenie
Spółdzielni Bankverein
Chojnice Sp. z o. o.
odbędzie się
w poniedziałek dnia 18. marca 1929 r.
o godz. 7.30 po południu w salce domu naszego ul. Młyńska 18.
Porządek obrad.
1. Sprawozdanie za rok ubiegły.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie rachunku rocznego i bilansu.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Uchwalenie podziału zysku za rok 1928.
6. Wolne wnioski bez uchwał. 461

Chojnice, dnia 5. marca 1929 r.
Rada Nadzorcza
D. Wyrsch, prezes.

Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo
poczta Chojnice — stacja kolej. Powałki
będzie potrzebować do grabienia ściółki w lesie w czasie od końca marca do połowy maja około
1000 robotników mężczyzn i kobiet.

Płaca od godziny:	ponad 21 lat	od 1-820 lat	od 15-18 lat
Mężczyźni	0,50 zł.	0,45 zł.	0,30 zł.
Kobiety	0,35 zł.	0,30 zł.	0,25 zł.

lub za akord, zależnie od umowy.
Pomieszczenie w barakach specjalnie na ten cel pobudowanych w lesie. Narzędzia potrzebne jak łopaty należy zabrać ze sobą, również łyżki, talerze i garnuszki.
Zgłoszenia kierować do Państwowego Nadleśnictwa Klosnowo. 466
Państwowy Nadleśniczy.

W czwartek
świeże **kiszki**
Hotel Engel.

Wielki wybór żurnali:
Specjalne żurnale na bieliznę i dla dzieci, — książki z wzorami kaszubskiemi
poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Szan. Publiczności miasta Chojnic i okolicy do łask. wiadomości, **iż z dniem 6. bm. otwieram**
interes rzeźnicki
przy ulicy Strzeleckiej 1.
Zadaniem mojem będzie Szan. klientelę pierwszorzędnemi wyrobami, skorą i rzetelną obsługą zadowolić. Proszę o łask. poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.
Szczepan Kwapich.

Szan. Publiczności z Chojnic i okolicy, donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym
otwieram przy ul. Batorego 4
Jadłodajnię
Staraniem mojem będzie nawet najwybredniejszą Klientelę zadowolić.
Proszę o łask. poparcie,
Juljanna Wendowa.

Trumny Jak i wybicia do trumien wykonanie rel pwszorzędne, mam stale na składzie po mularkowanych cenach
magazyn mebli i trumien
Fr. Kiedrowski
ul. Człuchowska 6. **ul. Człuchowska 6.**

Walter Heyn
mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:
tapet **bord i listew** **od 85 groszy**
od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Ostrzegam
przed rozpowiadaniem, że otrzymałem z fabryki kapustę wraz z zwłokami dziecka. Jest to zmyślona plotka. 463
Winnych będę ścigał sądownie.
A. Kiedrowski
Skład kolonjalny i naczyń kuchennych.
Brusy (Pomorze).

Tczew
Willa z ogrodem
(15) zaraz do sprzedania w Tczewie. 467
Oferty do ekspedycji „Gońca Pomorskiego“ — **Tczew p. n. „Pilno“.**

Ubikacja
nadająca się na warsztat każdego przedsiębiorstwa **do wynajęcia.**
Güntzel,
Strzelecka 1.

Udzielam
lekcji
z matematyki i ewtl. z historji
(zakres 1—8 klasy gimnazjalnej)
przy bardzo dogod. warunkach
Zgł. do eksp. „Dziennika Pomorskiego“ pod nr. 437

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Prima
angielskie matjasy
poleca 425
Cz. Kaźmierski
Rynek 14.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku jak również wszelkie przeróbki wykonuje
K. Rogge
dentysta
Gdańska 17.

Baczność!
W moim specjalnym warsztacie bucików gumow, każdego gatunku wykonuje się wszelkie reparacje prędko i tanio.
L. Frey
mistrz szewski
Szosa Gdańska 20.

Nadeszły
węgle
do prasowania.
Magdalena Heiduk
Człuchowoka 16 445

Uczeń fryzjerski
Syn uczciwych rodziców, może się zgłosić. 453
F. Hamerski
zakład fryzjerski
pl. Król. Jadwigi 1.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom.“ w Chojnicach. Wyd. Władysław Juljusz Schreiber.